

Łopuszna - Kraków, 8-11-2016

Szanowna Pani Prezydentowo,

piszemy do Pani w związku z podjętą przez Ministerstwo Edukacji Narodowej decyzją o wygaszaniu gimnazjów – w ramach planowanej reformy szkolnictwa. Obaj od lat współpracujemy ze szkołami różnego szczebla i patrzymy na nie z perspektywy pozwalającej widzieć wyraźnie, co się w nich dzieje. Kazimierz Tischner jest prezesem Stowarzyszenia „Drogami Tischnera”, które gromadzi szkoły noszące imię jego śp. Brata, wybitnego filozofa i duszpasterza. Wojciech Bonowicz jako poeta i publicysta angażuje się w popularyzację wiedzy o literaturze i filozofii wśród dzieci i młodzieży w ramach akcji „Lekcje czytania”, „Czytam, więc jestem!”, „Pofilozofuj-my”. Mamy nadzieję, że nasz głos skłoni Panią do zaangażowania się w jakiejś formie w sprawę planowanej reformy.

Nasz niepokój budzi przede wszystkim pomysł likwidacji gimnazjów. Wiąże się z nim m.in. **bolesny problem uszanowania patronów szkół, które mają zostać zlikwidowane**. Wysiłkiem społeczności szkolnych – pedagogów, uczniów i rodziców – przez 17 lat starano się zaszczepiać młodzieży wartości uosabiane przez ludzi uznawanych za filary naszej narodowej tożsamości. Patronami nowopowstałych gimnazjów zostali m.in. św. Jan Paweł II, bł. Jerzy Popiełuszko, Irena Sendlerowa, Wisława Szymborska, Zbigniew Herbert czy ks. prof. Józef Tischner.

Z wielką radością obserwowaliśmy, jak dzięki ogromnemu zaangażowaniu wielu osób, młodzież gimnazjalna mogła zapoznawać się z ideami, które głosiły wspomniane autorytety. Gimnazja i inne szkoły noszące imię ks. Tischnera – a jest ich w sumie 39 – połączyły swoje siły w stowarzyszeniu, które organizowało ogólnopolskie konferencje dla nauczycieli, a także dyskusje naukowe, rajdy, konkursy i imprezy artystyczne dla młodzieży. W ten sposób włączaliśmy się w wychowanie młodego pokolenia Polaków w duchu patriotyzmu, obywatelskości, poszanowania tradycji przodków i szeroko rozumianego dialogu.

Teraz cały ten wysiłek może zostać zmarnowany.

Likwidacja gimnazjów doprowadzi do zerwania tak niedawno zawiązanych więzi i podważy zaufanie lokalnych społeczności, a w szczególności młodzieży, do systemu edukacji. Co zrobić z symbolami naszych patronów – sztandarami, tablicami pamiątkowymi, zbiorami pamiątek gromadzonych pieczołowicie przez szkoły czy poświęconymi im pracami przygotowanymi przez samą młodzież? **Jak nauczyć młodych ludzi szacunku dla historii, jeśli to, czemu poświęcili tyle czasu i energii, nie zostanie uszanowane?**

Problemów jest, oczywiście, więcej. My wskazujemy tylko na jeden z nich, naszym zdaniem – wcale nie marginalny. Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby Pani, wykorzystując dostępne możliwości, postarała się wpłynąć na tych, którzy dążą do przeprowadzenia wspomnianej reformy. Może warto się jeszcze cofnąć? Może kolejna zmiana całego systemu edukacji to krok zbyt pochopny?

Z wyrazami szacunku i sympatii –

Kazimierz Tischner

Wojciech Bonowicz